

Pedofilia i kobiety

21 lipca 2010

Stolica Apostolska poprzez list skierowany do biskupów z całego świata ogłosiła 15 lipca 2010 r. nowe normy dotyczące przestępstw ciężkich. „Normae de gravioribus delictis” dokument zredagowany przez Kongregację Doktryny Wiary zawiera 31 paragrafów i zastępuje od teraz instrukcje Delicta Graviora wydane przez Jana Pawła II w 2001 r.

Nowe normy mają być odpowiedzią Watykanu na krytykę skierowaną pod adresem Kościoła i papieża, że w sprawie pedofilii tak naprawdę nic nie zostało zrobione, i mają wreszcie być tak długo oczekiwanym „przykręceniem śruby” w stosunku do księży pedofilów. W rzeczywistości jednak dokument odnosi się do wszystkich przestępstw, które Watykan uważa za ciężkie – i tak oto gwałty na nieletnich dokonywane przez księży zostają zrównane z ordynacją kobiet, apostazją, herezją, schizmą i innymi drobniejszymi przestępstwami przeciwko sakramentom świętym.

„Skandal eklezjastyczny”, „Nowe prawo Watykanu nie zobowiązuje do denuncjowania gwałtów przed sądem” – takimi tytułami na pierwszej stronie hiszpański dziennik „El Periódico” przywitał dokument „Normae de gravioribus delictis”. „Jeżeli jakiś ksiądz wykorzystuje seksualnie osobę dorosłą, upośledzoną psycho-fizycznie, jego działanie będzie uznane za pedofilię. Jeżeli jakiś duchowny będzie posiadał materiały pedo-pornograficzne, będzie to uznawane za przestępstwo. Przedawnienie przestępstw będzie następować nie po 10, ale po 20 latach od dnia osiągnięcia pełnoletności przez ofiarę i w przypadku nadużyć szczególnie ciężkich, winny będzie mógł być sądzony w trybie przyśpieszonym” – pisze dziennik „El Periódico” syntetyzując nowe normy watykańskie dotyczące pedofilii. Jak zauważa hiszpański dziennikarz Rossend Domènech – dokument watykański uchyla się od pisemnego nakazania obowiązku współpracy z trybunałami cywilnymi i denuncjowania

księży pedofilów na policji (rozwiązanie na które liczyli wszyscy, a zwłaszcza stowarzyszenia ofiar) pod pretekstem, że jest to wewnętrzny dokument kościelny i odnosi się tylko do sądów eklezjastycznych. Chcąc zapobiec polemikom – rzecznik prasowy Watykanu – ojciec Federico Lombardi, powiedział podczas konferencji prasowej, że ofiary powinny szukać sprawiedliwości nie tylko przed trybunałami kościelnymi, ale zwracać się także do władz świeckich, zgodnie z normami prawnymi obowiązującymi w różnych krajach.

Dokument watykański mający rozwiązać problem pedofilii w Kościele kat. rozczerował jednak stowarzyszenia ofiar księży pedofilów, wielu katolików liberalnych oraz kobiety. Największą krytykę wywołało połączenie nowych norm dotyczących pedofilii z innymi „ciężkimi przestępstwami” – a więc zrównanie gwałtów seksualnych na dzieciach (przestępstwo przeciw moralności) z wyświęcaniem kobiet (przestępstwo przeciwko wierze) oraz z apostazją, z herezją, ze schizmą – a także z przestępstwami przeciwko sakramentom świętym – jak kradzież poświęconej hostii, czy złamanie tajemnicy spowiedzi. Ta norma ma zapobiegać akcjom takim, jak ta zorganizowana ostatnio we Francji, a wcześniej we Włoszech, kiedy to grupa dziennikarzy udała się do konfesjonału wyznając wymyślone grzechy ciężkie – jak pedofilia, kradzież, korupcja, przemoc i publikując następnie często kompromitujące odpowiedzi księży. (Zgodnie z „Normae de gravioribus delictis” księża nie będą mogli dać już więcej rozgrzeszenia osobom, które dopuściły się przemocy seksualnej na dzieciach).

Zamiast leczyć rany – „Normae de gravioribus delictis” jest jak sól posypana na uszkodzoną tkankę organizmu, bo tak naprawdę nie wiadomo co Watykan bardziej mierzi – pedofilia czy kobiety? „Niestety to nic nowego. Pomyślałam sobie nawet, że to dobrze, iż Watykan uznał wreszcie oficjalnie ordynacje kobiet za ciężkie przestępstwo, gdyż oznacza to, że po raz pierwszy przyznał się, że problem kapłaństwa kobiet istnieje naprawdę i trzeba się z tym wreszcie liczyć” – powiedziała

Maria Vittoria Longhitano – pierwsza Włoszka, która przyjęła święcenia kapłańskie i od maja 2010 r., odprawia regularnie msze w kościele w Mediolanie, przynależącym do obrządku starokatolickiego, komentując watykańskie normy dla agencji ANSA. Miesiąc temu przed Watykanem odbyła się manifestacja kobiet domagających się równouprawnienia i święceń kapłańskich. Wyproszono je z Placu św. Piotra i odprowadzono na terytorium włoskie, poza linię wyznaczającą granicę Watykanu. Może niedługo na tej granicy zostanie ustawiony znak zakazu wstępu kobietom...?

Choć sprawa decyzji Watykanu dotyczących święceń kapłańskich kobiet powraca nieustannie od 2007 r., od kiedy to Kościół anglikański zdecydował się na ordynację kobiet-biskupów, prowokując w ten sposób schizmę we własnym łonie – to nikt nie spodziewał się odpowiedzi oficjalnej wyrażonej w tak brutalny i perfidny sposób. „Normae de gravioribus delictis” poprzez uznanie ordynacji kobiet za ciężkie przestępstwo przeciwko wierze, zamyka wszelką dyskusję dotyczącą kapłaństwa kobiet oraz ich jakiegokolwiek przyszłej roli w hierarchii watykańskiej. Wielu watykanistów jest zgodnych, że dokument „Normae de gravioribus delictis” jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych i najbardziej krytykowanych dokumentów w historii Kościoła katolickiego, gdyż jest wymierzony nie w pedofilię, ale przeciwko kobietom...

Naprawdę trudno zrozumieć „karę za co” ma być „Normae de gravioribus delictis”? Chyba za nieustającą krytykę prasy amerykańskiej pod adresem Watykanu, która jako jedyna od miesięcy nie spuszcza z tonu i nie przesuwają artykułów dotyczących pedofilii w Kościele kat. na trzecią czy dwudziestą stronę gazet. „Przyczyny gwałtów seksualnych na dzieciach dokonywanych przez księży, nie są tajemnicą: zamknięte grupy mężczyzn często robią wiele złych rzeczy” – można było przeczytać w kwietniu w „Newseku”, w artykule pt.: „What would Mary do?” (Co by zrobiła Maryja?) reklamowanym na okładce. „Nawet jeśli w centrum historii chrześcijaństwa jest

matka Maryja, kobiety w łonie współczesnego Kościoła czują się odrzucone i zgniecione przez niekończącą się serię skandali seksualnych. Ich prośby do Dziewicy, opiekunki ludzkości, nie zostały wysłuchane.” – pisała Lisa Miller, autorka innego równie agresywnego artykułu, który ukazał się osiem lat temu, gdy zaczęły się skandale w bostońskiej diecezji: „Seks – hańba Kościoła katolickiego” oraz jednego z ostatnich artykułów krytycznych w stosunku do Ratzingera pt.: „Zły pasterz”. Dla amerykańskiej dziennikarki sprawa jest jasna – to nie celibat jest przyczyną dewiacji seksualnych, które się rozwinęły wśród księży, lecz całkowity brak kobiet w tej instytucji. Księża spowiadają się księżom, kardynałom i odpowiadają przed papieżem, mężczyźni kryją i rozgrzeszają mężczyzn. Jak do tej pory, żadna kobieta nie została powołana do tego, by wydać swój osąd na temat pedofilii w Kościele. „Przez dziesięciolecia księża w Ameryce, Europie, Irlandii, Brazylii (i Bóg wie gdzie jeszcze), gwałcili i wykorzystywali dzieci (...) Te nieliczne dziewczynki i chłopcy dostatecznie odważni, aby wyjawić przerażający sekret – opowiedzieli go kobietom, do których mieli zaufanie: matkom, babciom, ciociom. Te nieliczne odważne kobiety przeciwstawiły się Kościołowi, ujawniły jego hańbę.” Bez kobiet skandalu pedofilii w Kościele by nie było...

Autor: Agnieszka Zakrzewicz

Support do książki „Papież i kobieta”

Materiał nadesłany do „Wolnych Mediów”

NOTA BIOGRAFICZNA

Agnieszka Zakrzewicz – korespondentka włoska i kurator sztuki, swą dziennikarską pracę rozpoczynała w Radiu Watykańskim. Dziś, mieszkając i pracując nieopodal Stolicy Apostolskiej, opowiada o kulisach Kościoła i Watykanu. W szczególności o tych sprawach, które najbardziej dotyczą problemu kobiet w funkcjonowaniu tej instytucji.

Autorka niedawno opublikowała nakładem Racjonalisty książkę pt. „Papież i kobieta”, do której wyżej zamieszczony artykuł

jest supportem. Więcej informacji o książce [TUTAJ](#).